Rok XI. Nr. 175 — Sosnowiec, sobota 27 czerwca 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA





Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

# „Będę sięgał do członków wpływowych a nie parobków wiejskich"

## Interpelacja w sejmie w sprawie rabunkowego napadu Stron. Narod. w Myślenicach

WARSZAWA, 27. 6. PAT. Na wczoraj szem posiedzeniu sejmu załatwił szereg zmian wprowadzonych przez Senat do szeregu projektów ustaw sądowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego sekretarz Dudziński odczytał interpelację posła Chyli w sprawie rabunkowego napadu Stronnictwa Narodowego w Myślenicach.

W sprawie tej ostatniej interpelacji prosił o głos prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, wobec czego marszałek zwrócił się do Izby, by wniesiono tę sprawę na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Wobec zgody Izby sekretarz odczytał tekst interpelacji która brzmi:

Interpelacja do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych złożona przez Wincentego Chylę w sprawie rabunkowego napadu w Myślenicach przez członków Stronnictwa Narodowego.

**W nocy dnia 23 czerwca 1936 r. inż. Adam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie zorganizował w Chorowicach pod Krakowem zebranie około 100 osób a następnie poprowadził zebranych do Myślenic. Po drodze we wsi Głogoczowie i pod Myślenicami przecięto druty telefoniczne. Po przybyciu zaś do Myślenic stukano podstępnie do drzwi posterunku PP. i mówiono, że chcą zgłosić kradzież, a kiedy im drzwi otwarto uderzono posterunkowego PP. tępem narzędziem w głowę, poczem wtargnięto do wnętrza lokalu PP., demolując urządzenie i rabując karabiny. Z karabinami udali się do rozbijania sklepów, mieszkań, co uskuteczniali siekierami i łomami żelaznemi, część towaru niszcząc i palac, część zabierając ze sobą (okrzyki hańba). Inż. Adam Doboszyński kierował cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w las, gdzie po szybko zorganizowanej obławie część tych ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że inż. Adam Doboszyński wprowadził ich w błąd, nakazując im udanie się z nim, jakoby na zebranie do innych miejscowości. Gdy przyszli do Myślenic groził im, że będzie do nich strzelał, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie młodzi i mało uświadomieni. (okrzyki hańba).**

Powyższe fakty są małą próbką destrukcyjnej roboty, która idzie przez kraj, kierowana przez Stronnictwo Narodowe, które równolegle ze wzmożoną działalnością komunistyczną szerzy zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli, narażając ich dobro jak również państwa na dotkliwe straty, jak również nie przyczynia się to z pewnością do utrwalenia dobrej opinji o Polski zagranicą. Ponieważ ład i porządek państwa jest podstawowym warunkiem normalnej budowy państwa, ponieważ tak państwo, jak i obywatele powinni jaknajszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materjalne, tem cięższe, że spadły w okresie ciężkim a spowodowane przez nieodpowiedzialne czynniki polityczne, podpisany poseł Chyla zapytuje p. ministra spraw wewnętrznych jakie zarządzenia zamierza p. minister spraw wewn. wydać, aby ukrócić destrukcyjną działalność stronnictwa narodowego na terenie całego państwa, a w szczególności Małopolski zachodniej.

W czasie odczytywania interpelacji, posłowie wnosili głośno okrzyki potępiające sprawców. Po odczytaniu interpelacji zabrał głos Pan Premjer Gen. Składkowski, który oświadczył co następuje:

**Wysoka Izbo!**

Żałuję, że na interpelację posła Chyli nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałem ją oświetlić **ponieważ całe dochodzenie jest w toku a w tej chwili w pow. limanowskim policja bije się z resztką bandy Doboszyńskiego (głosy: niesychana historja, skandal).**

Wysoka Izbo! Interpelacja p. posła Chyli wymaga jednak jakiejś odpowiedzi. Wymaga odpowiedzi natychmiastowej i dlatego to co mogę postaram się wysokiej Izbie odpowiedzieć. Interpelacja jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna, a to dlatego też, że pogwałcono nasze święte prawa zaufania jednego obywatela do drugiego. Pogwałcono prawo zasłużonego odpoczynku nocnego przez napad zbrojnej bandy.

**Niestety przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą napadającym z braku chleba lub nędzy swej rodziny. Jak to już stwierdzono przez pochwyconych, nieszczęśliwych otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, prezes stronnictwa narodowego, inżynier, człowiek z wykształceniem (głosy: skandal).**

**Wysoka Izbo!**

Zostało więc pogwałcone to co mamy najdroższego, ufność wzajemna obywateli. Pyta się p. Chyla co ja zrobię?

**Czy mam fortyfikować starostwa, czy mam fortyfikować posterunki policji, czy mam otaczać zasiekami nasze spokojne miasta i wsie. Nie.**

Wysoka Izbo! Tego ja nie zrobię bo chcę, żeby drzwi starostw, posterunków policyj i urzędów były otwarte dla wszystkich (oklaski, głosy: słusznie). My musimy się ufortyfikować w ten sposób, że ufortykujemy opinję społeczną, że opinja społeczna potępi tego rodzaju rzeczy, że zmobilizujemy całą opinję społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską jakże zgubną pobłażliwość. Dlatego **Wysoka Izba nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoką Izbę o pomoc, pod względem stworzenia opinji tak, żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieuświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.**

Jednak ja, jako administrator nie mogę spokojnie czekać na sąd. Słusznie p. Chyla zapytuje co ja zamierzam zrobić. Wysoka Izbo! Pragnę sięgnąć do gniazda zła.

**Nie zamierzam prześladować otumanionych parobków wiejskich, którzy szli za swoim przywódcą, częściowo zmuszonych przez niego, których on zresztą jak zeznali zdradził, bo powiedział, że idzie na patrol i zostawił ich w lesie, gdy oni zostali ranni w bitwie przez policję, kiedy on wymykał się z obławy policyjnej.**

**Nie mogę czekać na wyrok sądu, ale muszę dziś już sięgnąć do sedna rzeczy. Ponieważ nie mam zwyczaju napadać w nocy jak członkowie stronnictwa narodowego na śpiących to uprzedzam ,że wrazie dalszych ekscesów będę sięgał do członków wpływowych, a nie do parobków wiejskich. (Oklaski). Uprzedzam, że dziś jeszcze dwóch członków wpływowych stronnictwa narodowego w Krakowie będzie unieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berezy. Tego się nie powstydzę. (Długotrwałe oklaski).**

Marszałek: Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w biurze Sejmu. Zamykam posiedzenie.

## Bójka małżeńska

Wczoraj w Grodźcu wynikła między małżonkami Nieżymskimi sprzeczka, która w krótkim czasie zamieniła się w bójkę.

W czasie bójki Nieżymska została dotkliwie pobita przez męża i doznała szeregu okaleczeń.



## Do Berezy

KRAKÓW, 27.6. PAT. Wczoraj z polecenia władz odstawieni zostali do Berezy Kartuskiej dr. Władysław Mech, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i prezes stronnictwa narodowego w Nowem Sączu oraz Franciszek Jełonkiewicz wiceprezes zarządu wojewódzkiego S. N. w Krakowie.

## Adw. Z. Hofmokl-Ostrowski aresztowany

WARSZAWA, 27.6. PAT. Wczoraj postanowieniem sędziego śledczego aresztowany został adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec). Oskarżony on jest o znieważenie rządu.

# Wyrok w procesie o zajścia w Przytyku

## Zabójca Wieśniaka skazany na 8 lat więzienia

RADOM, 27. 6. PAT. Wczoraj o godz. 17.30 Sąd Okręgowy wydał wyrok w procesie przeciwko uczestnikom zajść w Przytyku.

Mocą wyroku osk. Leska skazany został na 8 lat więzienia, Luzer Kirchenzweig na 6 lat więzienia, Icek Frydman na 5 lat.

Szczepan Zarychta, Kacperski, Wacław i J. Pytlewski na karę po 1 roku więzienia, Lejzor Feldberg, Olszewski Józef i Haberberg na karę po 10 mies. więzienia, Fr. Wlazło, Bugajczyk, Łęga Lejbuś, Banda Icek Budzik, Władysław Strzałkowski, Żabrak, Bankiewicz każdy po 8 [illegible] więzienia, J. Strzałkowski, W[illegible] Kosiac, Kubiak, Honig Rafał, Fer[illegible] Kręgiel, Jan Florczak, Józef Florczak, Bieńkowski, A. Pytlewski, Tkaczyk, Rojek, Zieliński, Stępień, Krzos, Kasprzak i Kwietniak i Jankiel Seide na kary po 6 mies. więzienia. —

Oskarżo[illegible] wi, Ja[illegible]

# Echa sensacyjnej afery węglowej wykrytej przed 10 laty

## W aferę wmieszani są żydowscy handlarze z Sosnowca

W r. 1926, a więc w okresie generalnego strajku angielskich, wysyłano z Polski zagranicę do Anglji, Szwecji i wielu innych państw, bardzo znaczne ładunki węgla. Jak stwierdzono, przy eksporcie węgla polskiego, niektórzy handlarze węgla dopuszczali się wielkich nadużyć. Kupcy zagraniczni, mianowicie na polskich stacjach granicznych przekupywali urzędników kolejowych m. in. również na stacji kolejowej w Chebziu. Aferę tą ujawniono dopiero w 1927 r.

Szereg kopalń górnośląskich wysyłało przez Chebzie wielkie ładunki węgla do firm węglowych w Anglji, Austrji, Szwecji i innych państw. Po pewnym czasie okazało się jednak, że transporty węgla wogóle nie nadchodziły na miejsce przeznaczenia.

Wszczęto wobec tego szczegółowe dochodzenia, w wyniku których zdołano stwierdzić, że ma się tu do czynienia z niezwykle sprytną aferą, w którą wmieszani są kolejarze polscy, oraz kilku handlarzy węglowych z zagranicy.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że urzędnicy kolejowi: Kazimierz Przekwas, zam. w Szopienicach Stefan Jarasz, Józef Dylong i Wincenty Morawiec z Chorzowa, załatwiający formalności ekspedycyjne przy ładunkach węgla, przeznaczonego zagranicę, wpadli na niezwykły pomysł dojścia do gotówki.

Niesumienni urzędnicy porozumieli się mianowicie z żydowskimi handlarzami węgla z Austrji, Gdańska i innych ośrodków handlowych zagranicą, i dopuszczali się nadużyć. Gdy na stację ich nadeszły transporty węgla z kopalni „Hrabiny Laury", wzgl. z kopalń Skarbowych, niesumienni urzędnicy zniszczyli listy przewozowe, wystawione przez zarządy kopalń, to czem wystawili sami nowe listy, na których jednak wpisywali inne miejsce przeznaczenia. Węgiel kierowali oczywiście do znajomych handlarzy do Gdańska, Anglji wzgl. Austrji.

**Sfałszowane listy przewozowe zaopatrzyli w podrobione pieczątki kopalń.**

W ten sposób wysłano pod innym adresem ogółem 38 wagonów węgla, przyczem należności za towar kolejarze polecali przesyłać pod adresem jo szczególnych ekspedycyj towarowych, gdzie już łatwiej mogli wejść w posiadanie gotówki.

**W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że węgiel przez urzędników wysyłany był m. in. pod adresem handlarzy: Abrahama Meilisa w Wiedniu Szlamy Reichera w Sosnowcu, Zygmunta Szapiry w Gdańsku, Mendla Szapiry w Sosnowcu. Dawida Landaua. Kiwy Lipszyca, Salamona Grossmana, Smelke Battmana i Adolfa Karmelka, zam. w Warszawie oraz wielu innych kupców zagranicznych.**

Po ujawnieniu całej afery władze wytoczyły sprawę sądową niesumiennym kolejarzom oraz kupcom, którzy namówili ich do dokonywania nadużyć. Ponieważ jednak kilku oskarżonych kupców zdołała zbiec zagranicę nie można było do tej pory przeprowadzić rozprawy sądowej. Sąd zawiesił wobec tego postępowanie karne w stosunku do winnych, czekając na powrót kupców, zamieszanych w aferze. Ponieważ jednak upłynęło już nieomal 9 lat od wykrycia afery, a większa część winnych ukrywa się w dalszym ciągu zagranicą, prokuartor przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie skierował sprawę do sądu z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie. P. prokuratorowi chodzi o to, czy sprawę pozostawić w dalszym ciągu w zawieszeniu, czy też wytoczyć proces wyłącznie w najbliższych dniach Sąd Okręgowy nie kolejarzom. Sprawę rozpatrzy za gowy w Chorzowie.

# Aresztowanie żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie

TARNÓW, 26.6. Duże poruszenie w Tarnowie wywołała przed kilku dniami wiadomość o zaginięciu żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Wandy Parylewiczowej. Okazało się, że p. Parylewiczowa przebywała u rodziny. Obecnie wybuchła druga sensacja. Oto z polecenia władz p. Parylewiczowa została aresztowana.

W związku ze sprawą, która spowodowała to aresztowanie, aresztowano również małżonków Fleischerów, kupców z Tarnowa.

Fleischera aresztowano w Tarnowie, a jego żonę w Krakowie.

Szczegółów ze względu na toczące się dochodzenia nie ujawniamy.

## Organizacja skupu jaj na eksport

W najbliższym czasie samorząd rolniczy przystąpi do realizacji akcji bezpośrednich dostaw jaj od producentów do eksporterów, opartej na porozumieniu poszczególnych Izb i organizacyj rolniczych z zawodowemi zrzeszeniami eksporterów jaj. Izby Rolnicze już przystąpiły do rozmów w tej sprawie.

**Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.**

# Rowerzysta pod kołami samochodu w Sosnowcu

Wczoraj na ul. Sobieskiego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek najechania rowerzysty przez samochód.

Zarówno rowerzysta jak i samochód jechali w stronę Katowic.

W pewnej chwili z nieustalonej narazie przyczyny samochód wpadł na rowerzystę, który doznał dość poważnych obrażeń głowy.

Rowerzystą okazał się Tadeusz Furmanek, zegarnistrz, zamieszkały w Bytomiu.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

# Jest sposób na zwalczanie kurzu

Kurz na szosach, boiskach sportowych, w parkach i t. p. jest w porze letniej prawdziwą plagą. Polewanie dróg wodą jest środkiem zbyt krótkotrwałym. Na ciekawy sposób zaradzenia temu złu wpadli chemicy. Wychodząc z założenia, że ciała hygroskopijne przyciągają wilgoć, a pozostawione na powietrzu pochłaniają żeń parę wodną (rosa, mgła, opary), rozpływając się początkowo na maź, następnie na płyn, będący roztworem danego ciała, zestawili odpowiedni do tego celu preparat w postaci płatków. Środek ten, rozsiany na placu lub szosie, rozpływając się przyciąga wilgoć i wsiąkając w powierzchnię utrzymuje ją w stanie wilgotnym — bez żadnego polewania. Działanie takiego preparatu jest zadziwiające, gdyż utrzymuje w ciągu kilku miesięcy, nawet w czasie największej suszy, w stanie wilgotnym powierzchnię drogi.

Jak się dowiadujemy środek taki ma być zostosowany w Polsce, gdyż przeprowadzone próby potwierdzały przewidywane działanie.

Dla Zagłębia preparat taki przydałby się w pierwszym rzędzie.

# Niema przeszkód dla zuchwałego „złodzieja — widma"

NOWY JORK 26.6. Poszukiwany od szeregu lat przez policję, t. zw. „złodziej - widmo, postrach miljonerów dzielnicy Long Island, dokonał ubiegłej nocy na L. Valley zuchwałej kradzieży, przyczem łupem jego stały się kosztowności na sumę pół miljona dolarów. Złodziej wtargnął mianowicie do pałacu Willama R. Coe, znanego w całej Ameryce jako właściciela wielkiej stajni wyścigowej i najwspanialszej hodowli sterczyków.

**Bez względu na obecność 52 służących, prywatnych detektywów i strażników oraz 12 wielkich duńskich dogów, gdy zaproszeni goście grali w parku w bridgea złodziej przedostał się przez werandę do sypialni miljonera skąd zabrał wspaniały naszyjnik z perel i inne kosztowności.**

Jak zawsze „złodziej - widmo" zdołał ujść nie pozostawiając żadnego śladu.

# Pamiętajcie!

przed wyjazdem na wywczasy letnie zaprenumerować sobie

**„EXPRES ZAGŁĘBIA".**

„Expres Zagłębia" kosztuje z przesyłką pocztową

**tylko Zł. 2 miesięcznie.**

# „Królowa futer" schwytana z szajką międzynarodowych kasiarzy w Warszawie

WARSZAWA, 26.6. Przed kilku tygodniami polska policja śledcza otrzymała depeszę z Rumunji, że przez Polskę przejeżdżać ma grupa złożona z 6-ciu kasiarzy rumuńskich, stanowiących

**najniebezpieczniejszą bandę międzynarodowych kasiarzy.**

Po przybyciu pociągu na dworzec główny w Warszawie wszyscy kasiarze zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu. Jednocześnie policja została jednak powiadomiona, że wraz z kasiarzami jechała również przyjaciółka herszta bandy, niejaka Doba [illegible] areszcie [illegible] ko[illegible] rzu żywym towarm.

Dobę Lipszyc przekazano do dyspozycji starostwa, które nakazało niezwłocznie wydalenie jej z granic państwa. Aresztowani członkowie bandy byli od dłuższego czasu poszukiwani

**przez policję całego świata.**

M. in. dokonali oni przed kilku laty podkopu pod jeden z wielkich banków w Australji, skąd zabrali znaczną sumę pieniędzy i klejnotów.

Jak wielki był ich łup, świadczy fakt, że po włamaniu uciekali kasiarze z Australji

**na zakupionym statku.**

Przy herszcie bandy, którego nazwisko brzmi Vasilescu, znaleziono czeki American Express Company i innych banków na kilkanaście tysięcy dolarów. Pieniądze te były przeznaczone na „sfinansowanie" wielkiego włamania...

# Wyjaśnienie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie egzaminów mistrzowskich

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik z dnia 15 maja 1936 r. nr. P. A. III. 1/19 dotyczący egzaminówmistrzowskich.

Art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego postanawia między innemi że do podania o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego należy dołączyć kartę rzemieślniczą i zaświadczenie władzy przemysłowej I instancji o samoistnem nieprzerwanem wykonywaniu rzemiosła w ciągu conajmniej 6 lat.

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się przy zastosowaniu tego przepisu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia że przez samoiste wykonywanie nieprzerwanie rzemiosła rozumie się tutaj nietylko okres prowadzenia rzemiosła na podstawie karty rzemieślniczej, lecz także i wcześniejszy przed jej uzyskaniem, a to w wypadkach uzyskania kart rzemieślniczych w trybie art. 146, jeśli zgłoszenie rozpoczęcia samoistnego prowadzenia rzemiosła nastąpiło przed 16 sierpnia 1934 roku stosownie do postanowień, obowiązującego wówczas brzmienia art. 144 prawa przemysłowego lub w trybie art. 198 ust. 4 na zasadzie praw nabytych.

W sprawie zaliczenia pracy samoistnej przed ukończeniem przez petenta 21 roku życia mają zastosowanie wytyczne ustawy 5 okólnika nr. 52 z dnia 15.7 1935 r. P. A. III. 1 (III) o ile zostali uprawnieni urzędowo do prowadzenia przemysłu lub usamowolnieni Min. Przemysłu i Handlu. Kładzie szczególny nacisk na to, by poziom egzaminu dawał całkowitą rękojmię posiadania pełnej kwalifikacyj do samoistnego prowadzenia rzemiosła i kierowania praktycznem wykształceniem przez osoby, które go złożą z pomyślnym wynikiem.

Ponieważ kwalifikacje kandydatów większości wypadków nie odpowiadają wymogom ustępu poprzedniego Ministerstwo uważa za wskazane kierowanie kandydatów na odpowiednie kursy dokształcające, które w razie potrzeby możnaby ad hoc organizować.

w „EXPRES[illegible]
Wydawca Helena Mensiorsk[illegible]

## Dopłaty kuracyjne członków Z. U. S.

Zarząd ubezpieczeń społecznych wydał wyjaśnienia w sprawie dopłat jakie ponosić mają członkowie ubezpieczeń wysyłani na kurację do sanatorjów. Osoby samotne zarabiające ponad 200 złotych i utrzymujące rodzinę zarabiający ponad 300 złotych muszą ponosić sami koszty przejazdu i taksy klimatycznej. Pozatem przy wyższych stawkach zarobkowych pobierane będą opłaty dzienne w wysokości od 1-go do 3-ch złotych dziennie.



# „CO ROBIĆ"

Na tle kryzysu gospodarczego wystąpiła ze szczególną ostrością jedna zwłaszcza ujemna cecha naszego charakteru narodowego — jakaś dziwna niezaradność gospodarcza. Związana silnie z inną, — skłonnością do poddawania się chwilowym nastrojom i brakiem wytrwałości—czyni duże spustoszenia, osłabiając zdolność walki, osłabiając wytrzymałość, rodząc nieufność do własnego wysiłku, a czasem nawet do wszystkiego pozytywnego, co się staje.

Pod wpływem dłuższego działania tych psychicznych elementów, które powodują ową niezaradność życiową — przyjmuje się każdy fakt, każde nawet imponujące osiągnięcie z jakiemś powątpiewaniem, podejrzeniami niejako zgóry przypuszczając, że gdzieś to osiągnięcie skończy się jednak niepowodzeniem.

Na porządku dziennym w rozmowach pojedyńczych ludzi zjawia się pytanie: co ja mam robić?

Co ja mam robić — rzuca bezradne, czasem nawet tragicznie bezradne pytanie obywatel, posiadający znaczny majątek ziemski. — Mam majątek wartości miljona złotych, a zadłużenie wynosi 400.000 złotych. Co mam robić?

Sprzedaj Pan obecny majątek, spłać długi i kup mniejszy, taki, byś mógł racjonalnie prowadzić bez zadłużenia.

Rada jest oczywiście radykalna. Obywatel nie sprzedaje, liczy na niewiadome i bliżej nieokreślone „szczęście". Po roku zadłużenie wzrosło do 800.000 zł. I znów strapiony obywatel zwraca się na wszystkie strony z zapytaniem; co ja mam robić?

Ale nie robi nic i nie dycyduje się na krok stanowczy. Zadłużenie rośnie dalej, procenty, należności itp. uniemożliwiają wszelką reformę. Sytuację pogarsza fakt — powiedzmy — spadku ceny ziemi. Wartość majątku spada i zadłużenie równa się wartości majątku.

Co mam robić! — z rozpaczą już głosi obywatel.

Sprzedaj Pan corychlej majątek, spłać długi i szukaj pracy, musisz zacząć nanowo życie.

Ale obywatel wraca do majątku chodzi po łanach i lasach z niepokojącem pytaniem, z rozpaczą — i nic nie postanawia. Zadłużenie przerasta wartość majątku wreszcie — a wtedy nikt już napewno nie znajdzie na pytanie: corobić? odpowiedzi.

Trzeba niestety stwierdzić, że przytoczony przez nas przykład jest autentyczny i że nie jest odosobniony. Banki, instytucje kredytowe, adwokaci, spotykają się z temi faktami nazbyt często. Niezaradność wyziera z gestów, z oczu ze słów — i co najgorsze — z braku czynów u dotkniętych tą straszliwą chorobą.

Rada, dobra rada, rozumowe dowodzenie tu nie wystarczy, gdyż niezaradny człowiek nie umie, nie może z rady skorzystać, do niej się zastosować. Jakaś fatalną siłą bezwładu stacza się po równi pochyłej ku tragedji.

A teraz inna strona tej samej sprawy.

Piszący to miał sposobność słyszeć referat drobnego, bo 24-morgowego gospodarza na zjeździe organizacji rolniczej. Gospodarz ten z cyframi i dokładnemi notatkami ze swych czynności gospodarczych mówił na temat: jak doprowadziłem swoje gospodarstwo do opłacalności? Gospodarstwo było zadłużone, ciążyły na niem spłaty rodzinne, dotknięte zostało pożarem i morem bydła. Przez radykalną redukcję własnych wydatków, upór skrupulatność w gospodarowaniu, ścisłą ewidencję dochodów i rozchodów gospodarz ten w ciągu trzech ostatnich lat wydobył gospodarstwo z zadłużenia, spłacił rodzinę, podatki — i dziś gospodaruje już na czystem. Prawdą jest, że poniósł wiele ofiar, odmówić musiał sobie i najbliższej rodzinie wielu rzeczy, często bardzo nawet potrzebnych, — ale ofiary te się opłaciły. Bez ofiar niema zwycięstw, zakończył ów gospodarz swój bardzo ciekawy referat.

Nie stawiał on pytania: co robić? Nie czekał rad, do których nie ma zamiaru i siły się zastosować. W sobie samym znalazł środki, radę — i zwycięstwo. W swym prostym zmyśle gospodarczym, realiźmie i w sile wewnętrznej odwagę na przeprowadzenie ozdrawiającego wysiłku.

Tym wszystkim, co tak niezaradnie na wszystkie strony pytają, co robić? — jedno odpowiedzieć wypada; albo słuchać rad z zewnątrz i do nich się stosować w działaniu, albo — co lepsze — nie manifestować swej niezaradności, uprzeć się w sobie samym, siłę znaleźć i mieć odwagę wymowie rzeczywistości być posłusznym. Cudów w życiu gospodarczem niema. Rzadko też dziła przychylnie koło loterji. Ale nie zawodzi i cuda sprowadza uparta wola, siła wewnętrzna, postanowienie.

Przytoczony przykład chłopa małorolnego i wytrwałość, z jaką rzesze chłopskie, w sobie rady na trudności szukając, przeorywują glebę kryzysu, świadczy, że rdzeń Narodu jest zdrowy, do decyzji zdolny, w wykonaniu uparty. Do tych należy jutro gospodarcze. Nie do tych, co bezradnie rzucają pytanie co robić?

T

## Tętno chwili

### OSTRE STARCIE W SENACIE.

Na ostatniem posiedzeniu Senatu doszło do gwałtownej sceny między grupą konserwatystów a szefami rządu p, premjerem Składkowskim i p. wicepremjerem Kwiatkowskim.

Atak rozpoczęli konserwatyści. Najpierw wystąpił sen. Radziwiłł z mową, w której powiedział, że wprawdzie „nie podejrzewa rządu o kroczenie świadome ku inflancji", ale „obawia się, by przez pewne posunięcia walutowe ta rzecz automatycznei ne była wywołana". Po tym ataku, zaowalowanym w zgrabnych słowach i poprzedzonym szeregiem komplementów pod adresem rządu wstąpił na trybunę sen. Hejman - Jarecki, przemysłowiec z Łodzi i również konserwatysta. Przemówienie p.Hejmana-Jareckiego było bardzo krótkie. Po stwierdzeniu. że reglamentacja dewiz stała się „potężnym ciosem" wymierzonym w „aktywizację życia gospodarczego" p. Hejman - Jarecki zaczął stawiać pytania, dotyczące sprawy rzekomej odmowy władz na udzielenie zezwoleń dewizowych dla obsługi pewnych długów zagranicznych.

P. Hejman - Jarecki zdążył wypowiedzieć tylko dwa takie pytania, gdy wybuchła burza. P. premjer Składkowski, uderzając ręką o pult przerwał mówcy i zgromił go w ostrych słowach za defetyzm a p. wicepremjer Kwiatkowski w dłuższem przemówieniu zdemaskował konserwatystów jako grupę, wyzyskującą wpływy polityczne dla obrony swych egoistycznych interesów. W szczególności stwierdził p. wicepremjer, że pisma konserwatywne. które od „szeregu lat nie płacą podatku dochodowego" zaczęły ostro atakować rząd od czasu. gdy władze otrzymały polecenie, by wyegzekwować zaległości podatkowe u wspomnianych pism i że p. sen. Hejman - Jarecki. jeden z bogatszych ludzi w Polsce płaci zaledwie tyle podatku dochodowego co starszy radca ministerjalny.

Atak swój na konserwatystów uzasadnił p. wicepremjer Kwiatkowski tezą, iż ci, którzy chcą krytykować. muszą najpierw spełnić swe obowiązki wobec państwa.

# Cesarzowa abisyńska radzi negusowi rokować z Mussolinim

## a nie liczyć na wątpliwych przyjaciół

JEROZOLIMA. 26. 6. Przebywająca tu w klasztorze koptyjskim cesarzowa Abisynji popadła w stan silnego zdenerwowania. Już od chwili ucieczki z ojczyzny cesarzowa nie czuła się dobrze. W tych dniach, kiedy zakomunikowano jej, że Anglja postanowiła znieść sankcje antywłoskie, że to samo zrobi Francja i najprawdopodobniej wszystkie te państwa, które swego czasu sankcje uchwaliły, cesarzowa rozchorowała się bardzo poważnie. Kilka razy na dobę ulega ciężkim atakom nerwowym, to znów przez resztę godzin zapada w kompletne wyczerpanie i apatję. Nie chce jeść, nie chce nikogo widzieć. Jak podaje prasa francuska. bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o decyzji Anglji, cesarzowa, napozór zupełnie spokojna wysłała do Negusa, przebywającego jak wiadomo, w Londynie obszerny telegram, a dopiero w kilka godzin potem uległa pierwszemu, silnemu atakowi. nerwowemu.

Wedle tych samych źródeł francuskich treść depeszy ma być wręcz sensacyjna: cesarzowa mianowicie radzi mężowi , by przestał zabiegać o jakąkolwiek pomoc wśród państw europejskich, lecz rozpoczął bezpośrednie rokowania z samym Mussolinim.

**„Nie możemy — tak miała telegrafować cesarzowa — tułać się od drzwi do drzwi, od dworu do dworu, z kraju do kraju, po to, by ostatecznie być zlekceważonym i wyśmianym. Trzeba zacząć rozmawiać z tym, który nas pobił. Upojony zwycięstwem Mussolini niewątpliwie może okazać się bardziej ludzki, aniżeli ci, którzy rzekomo występując w naszej obronie, chcieli tylko na tej nieszczęsnej wojnie zarobić".**

Jak zareaguje Negus na depeszę żony— niewiadomo. Podobno i on zaczyna wątpić w skuteczność swoich wysiłków na terenie londyńskim, czy nawet genewskim. Sympatje, okazywane mu przez niektóre, niewiele zresztą znaczące, organizacje i lordów, nie wiele mogą na jego losie zaważyć. Stanowisko innych państw jest nie lepsze.

## Osiem dni podróży furmanką..

W ostatnią niedzielę odbyła się w Lublinie uroczystość prymicji w seminarjum dochownem w Lublinie. Rodzina jednego z wyświęconych kleryków wraz z krewnymi w liczbie 5 osób przybyła na tę uroczystość furmanką z powiatu łańcuckiego, woj. lwowskiego do Lublina. Jazda trwała 4 dni.

Na przejazd koleją rodzice nie mogli się zdobyć. Powrót nastąpił również furmanką. ,



# Z ZEBRANIA PLENARNEGO
# Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

## Poprawa konjunktury w inicjatywie prywatnej — Pozwolenia przywozowe i przydział dewiz — Tezy, zmierzające do zmiany konstrukcji świadectw przemysłowych — Ulgi podatkowe dla inwestycyj

W dniu 25 bm. odbyło się — pod przewodnictwem prezesa posła Sowińskiego — VII plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Na zebraniu obecni byli delegat p. wojewody kieleckigo naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, inż. E. Zagorodzki, oraz przedstawiciel dyrektora Izby Skarbowej, radca Pittner, którzy przybyli na zaproszenie Izby dla zacieśnienia kontaktu pomiędzy Izbą Przemysłowo-Handlową a wojewódzką władzą administracyjną i władzą skarbową drugiej instancji.

Przewodniczący, po powitaniu nowego radcy Izby p. Stanisława Żaka z Radomia, wygłosił przemówienie na temat aktualnej sytuacji w kraju.

### W PRZEMÓWIENIU SWEM

prezes Sowiński podkreślił fakt trudności, na jakie życie gospodarcze natrafiło w następstwie wydanych ostatnio zarządzeń, a mianowicie wprowadzenia ograniczeń dewizowych i objęcia całego importu reglamentacją. Jakkolwiek zarządzenia te były wynikiem konieczności gospodarczych, tem niemniej jednak spowodowały one poważne komplikacje w życiu gospodarczem, a w szczególności w naszej wymianie towarowej z zagranicą.

**Trudności te — zdaniem mówcy — ustępują stopniowo i należy liczyć się z tem, iż już w najbliższej przyszłości przemysł i handel dostosuje się w poważnej mierze do nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w życiu gospodarczem.**

Skolei prezes Sowiński podkreślił, iż wprawdzie Polska w stosunkowo niewielkich rozmiarach bierze udział w ożywieniu gospodarczem, jakie daje się zauważyć w szeregu państw — mimo to jednak istnieją możliwości poprawy konjunktury gospodarczej w Polsce, które to możliwości — zdaniem mówcy — leżą w znacznej mierze

### W INICJATYWIE PRYWATNEJ

**Do ożywienia jednak inicjatywy prywatnej potrzebną jest rentowność w życiu gospodarczem, która to jednak zasada nie jest, niestety, powszechnie uznaną i to zarówno na terenie czynników urzędowych jak i szerokich sfer społeczeństwa.**

Jeśli chodzi o chwilę obecną, to projektowany przez Rząd 4-letni plan inwestycyjny, może być poważnym bodźcem do rozwoju inicjatywy prywatnej, która również i na odcinku robót inwestycyjnych i zmniejszenia bezrobocia, ma poważne pole do działania.

Po przemówieniu prezesa Sowińskiego zabrał głos wiceprezes Izby Przedpełski, który w serdecznych słowach wyraził prezesowi Sowińskiemu podziękowanie za należyte zrozumienie potrzeb gospodarczych,

**któremu daje wyraz przez gorącą obronę na terenie sejmowym.**

W dalszej części porządku obrad p. o. dyrektora Gadomski złożył sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby w zakresie prac, związanych z handlem zagranicznym, podkreślając szczególnie pozytywny rezultat prac Izby w kierunku wprowadzenia techniki udzielania pozwoleń przywożonych i przydziału dewiz. Mówca scharakteryzował opracowany ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu

### PROJEKT TYMCZASOWEJ INSTRUKCJI,

który przewiduje, m. in.

**przyznawanie kontyngentów na przywóz surowców niektórym organizacjom branżowym do podziału między zrzeszone w danej branży firmy, z tem, iż w tych wypadkach wystawianie pozwoleń przywozowych powierzone byłoby izbom przemysłowo-handlowym, dewizy zaś otrzymywaliby importerzy bezpośrednio z banków dewizowych bez potrzeby każdorazowej decyzji Komisji Dewizowej.**

Sprawozdanie z działalności Izby w zakresie spraw skarbowych i komunikacyjnych złożył p. o. wicedyrektora T. Siekański, który zobrazował pracę Izby, m. in. na odcinku zagadnienia reformy świadectw przemysłowych, rozporządzeń wykonawczych do ustaw o padatku dochodowym, od nieruchmości, od lokali oraz ustawy o ordynacji podatkowej.

Wkońcu referent zaznajomił zebranych z temi pracami Izby, które na skutek powziętych w okresie sprawozdawczym uchwał są obecnie w toku opracowania,

**jak sprawa obniżenia taryfy pocztowej oraz osobowej taryfy kolejowej.**

Następnie radca prawny Braun złożył sprawozdanie z prac Izby z dziedziny administracji stosunków gospodarczych oraz spraw socjalnych, podkreślając szczególnie

**sprawę opinjowania przez izby przemysłowo-handlowe statutów zrzeszeń przemysłowych, sprawę współpracy izb przemysłowo-handlowych z izbami rolniczemi i rzemieślniczemi, oraz sprawę znajdujących się obecnie w toku prac w zakresie uproszczenia techniki ubezpieczeń społecznych.**

Nawiązując do złożonych sprawozdań, radca Frenkiel zwrócił się z prośbą, aby Izba — w związku z zamierzonem wystąpieniem samorządu przemysłowo-handlowego w sprawie zezwalania przedsiębiorstwom handlowym na zatrudnienie,w celu zwalczania bezrobocia, większych ilość robotników bez obowiązku wykupna świadectw przemysłowych wyższych kategoryj —

**podjęła starania o anulowanie dochodzeń karnych, wszczętych przeciwko niektórym zakładom przemysłowym z tytułu przekroczenia przez nie dozwolonego stanu zatrudnienia.**

Skolei p. o. wicedyrektora T. Siekański omówił sprawę reformy świadectw przemysłowych, przedstawiając genezę tego zagadnienia oraz — ostatnio wysunięte przez sfery gospodarcze — projekty rozwiązania powyższego problemu.

W obecnej chwili ścierają się

### DWA POGLĄDY:

jeden zmierzający do zupełnej likwidacji świadectw przemysłowych oraz drugi, domagający się ich utrzymania, pod warunkiem przeprowadzenia w dotychczasowej taryfie świadectw zasadniczych zmian.

**Ten ostatni pogląd reprezentuje Izba sosnowiecka, która ze swej strony wysuwa pewne tezy, zmierzające do zmiany konstrukcji świadectw przemysłowych. Tezy te były przedmiotem obrad organów izbowych, w wyniku uchwał których Zarząd Izby przychodzi z wnioskiem w kierunku ich utrzymania.**

Świadectwa przemysłowe — w odniesieniu do handlu — winny być oparte na wysokości osiąganego przez przedsiębiorstwa handlowe obrotu, przyczem cena świadectwa miałaby być zaliczana na podatek obrotowy. Świadectwa byłyby podzielone na 10 względnie 11 kategoryj.

W łączności z projektem traktowania ceny świadectw jako zaliczki na podatek do obrotu, pozostaje kwestja zapewnienia Skarbowi odpowiedniego ekwiwalentu z tytułu utraty wpływów z tego źródła. Zdaniem Izby sosnowiej, ekwiwalent ten mógłby się wyrazić w podwyższeniu stopy podatku od obrotu.

**Podwyżka ta powinna być jednak minimalna ze względu za to, iż wedle opinji sfer przemysłowych i handlowych, a zwłaszcza sfer średniego i drobnego kupiectwa, obowiązujące od 1 stycznia 1936 roku stawki podatku obrotowego, zostały ustalone wyżej niżby to wypadało z racji skumulowania odrębnych obciążeń podatkowych,**

wobec czego Skarb Państwa uzyska niewątpliwie znacznie zwiększone dochody z podatku obrotowego, które należałoby właśnie wykorzystać, jako częściowy, a być może nawet całkowity ekwiwalent za świadectwa przemysłowe.

W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych projekt idzie po linji powiększenia ilości kategoryj przy przedsiębiorstwach, dla których, jako kryterjum, obecna taryfy przyjmuje wysokość produkcji i ilość czynnych narzędzi pracy, zaś przy zakładach dla których jako podstawę przyjmuje się obecnie ilość robotników, zamianę tego kryterjum na pojęcie robotniko-dni względnie robotniko-godzin. Niezbędnem przytem byłoby korygowanie tej podstawy stopniem zwłaszcza mechanizacji produkcji i ewentualnej jej wysokości.

Po dyskusji, w której głos zabierali radcowie: Kabak, Nowicki, Oliner i Strojny oraz p. o. wicedyrektor Siekański, podane wyżej tezy zostały przez zebranych uchwalone.

Następnie p. o. wicedyrektora Siekański zreferował sprawę ulg podatkowych dla inwestycyj.

W wyniku obrad organów izbowych, Zarząd przychodzi z wnioskiem o powzięcie uchwały, wyrażającej pogląd, że

**ulgi podatkowe winny dotyczyć inwestycyj, dokonanych w celu stworzenia nowych działów produkcji, dotychczas w Polsce nie reprezentowanych oraz działów istniejących, które jednak nie zaspakajają potrzeb rynku wewnętrznego.**

Pozatem ulgi winny odnosić się także do budowy budynków fabrycznych, które należałoby pod względem ulg traktować narówni z budowlami, przeznaczonemi na cele mieszkalne.

Wniosek ten zebranie plenarne uchwaliło.

Wkońcu zebranie plenarne dokonało przez aklamację wyboru — na miejsce opróżnione, w następstwie zrzeczenia się mandatu radzieckiego przez inż. Stanisława Rażniewskiego —członka Zarządu w osobie radcy inż. Ignacego Bereszko.

## RADJO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 27 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,33. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.23 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.10. Audycja dla poborowych. 11.57 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.50 Błyskawiczna podróż na ORP. Burza. 17.05 Płyty. 17.45 Kresowe miasteczko. 18.00 Programy lokalne 18.50 Reportaż z portu Marynarki Wojennej. 19.05 Koncert. 19.30 Mozaika muzyczna 20.10 Święto morza. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Tr. Koncertu z Filh. Warsz. 22.00 Pustelnik 20 wieku. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE.

Sobota, 27 czerwca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" .03 Płyty. 6.28 Program na dzień bieżący. 1302 Życie art. i kult. Śląska. 13.15 Płyty. 15.30 Młodzież a praca społeczna. 17.05 Płyty. 18.00 Swaczyna u Dorotki. 18.35 Koncert reklamowy. 22.30 Płyty.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 28 czerwca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.50 Tr. z Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie Święto Morza. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.15 Wśród oceanów. 14.30 Programy lokalne. 14.45 W lesie i w tartaku. 16.30 Tr. ze Szkoły podchorążych. 17.00 Pieśni morza. 17.45 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Na morskch szańcach Rzeczypospolitej. 18.30 Reportaż z pierwszego Zjazdu Kaszubów w Gdyni. 18.40 Koncert rozrywkowy. 20.25 Nowości poetyckie. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Tr. ze Lwowa zakończenie meczu Rumunja Polska. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

# Uregulowanie sprawy wypłaty zarobków
## w hutach Zakładów Modrzejowskich

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z dyrekcją Zakładów Modrzejowskich, w skład których wchodzą: Huta Milowice, Huta Katarzyna i Huta Staszic.

Celem konferencji było uregulowanie sprawy wypłat zarobków robotniczych.

**Postulaty robotnicze zostały uwzględnione.**

Modrzejowskie zakłady, do których należą wymienione wyżej trzy huty w Zagłębiu, nie mogą w jednym dniu uregulować należności robotniczych.

Dlatego też ustalone zostały terminy wypłat zarobków w poszczególnych hutach w następujący sposób

**Zaliczki na poczet zarobków wypłacane będą każdego miesiąca w terminach 1-go w hucie Katarzyna, 11-go w hucie Milowice i 15-go w hucie Staszic.**

Wypłaty w tej samej kolejności o dwa tygodnie później w każdym miesiącu. Wrazie święta lub niedzieli przypadającego na ten dzień, wypłata winna się odbyć w przeddzień.

Pozatem załatwiono szereg drobniejszych żądań robotniczych. Wypłaty odbywać się będą we wcześniejszych godzinach niż dotychczas.

**Uregulowano sprawę urlopów robotniczych w hucie Staszic i wymówień pracy w oddziale cynkowni w hucie Katarzyna, które dotyczą 56 ludzi.**

W konferencji wzięli udział delegaci robotniczy na czele z sekretarzami związków robotniczych pp.: Rylskim, Angerem, Rzepą i Zakrzewskim

# KRONIKA

| Sobota 27 Czerwiec | Dziś: Władysława<br>Jutro: Leona<br>Wschód słońca: 3.13<br>Zachód słońca 8.01 |
|---|---|

## Do 1-go lipca za darmo

**otrzyma każdy „Expres Zagłębia", kto zamówi i zapłaci dziś prenumeratę za miesiąc lipiec.**

**„Expres Zagłębia" kosztuje z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową tylko zł. 2 miesięcznie.**

### KRONIKA OGÓLNA

— **PORANEK W SOSNOWCU.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" koło powiatowe w Będzinie urządza w dniu 28 br. o godz. 11-tej w sali kina „Palace" w Sosnowcu poranek dla dzieci i młodzieży, na którym będzie wyświetlany film p. t.: „Wesoła Anna" w roli tyt. Anny Ondre oraz wesołe dodatki.

Całkowity dochód z poranku przeznacza się na urządzenie kolonij letnich dla dzieci wdów oraz sierot po zmarłych funkcjonarjuszach P. P. Bilety od 25 groszy.

— **PROF. OCIOSZYŃSKI NIE KANDYDUJE NA STANOWISKO BURMISTRZA CZELADZI.** W związku z podaniem przez nas nazwiskami kandydatów na stanowisko burmistrza Czeladzi, prof. Ocioszyński z Będzina wyjaśnia, iż nie miał i nie ma wogóle zamiaru kandydować na to stanowisko.

— **BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY!!!** W dniu 29. VI. obchodzimy wszyscy gremjalnie Święto Morza. Zbiórka o godz. 8.30 w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9.

Stawcie się wszyscy jak jeden mąż.

Zarząd.

— **SPRAWOZDANIE Z TYGODNIA PCK. W SOSNOWCU.** Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu, zorganizowawszy w czasie od 1 do 10 czerwca rb. przez Koło PCK. w Sosnowcu, dał poza wspaniałemi wynikami propagandowami, również piękne wyniki finansowe.

Dochód z „Tygodnia" przedstawia się następująco: kwesta uliczna zł. 1050.11 na lepki zł. 530.50, loterja fantowa zł. 131.40. Razem zł. 1712.01. Wydatki zł. 60.67, zatem czysty dochód wyniósł zł. 1651.34.

Zarząd Koła PCK. w Sosnowcu składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy bądź to swoją pracą, bądź skromnym datkiem przyczynili się do wyników, osiągniętych z „Tygodnia PCK".

— **Z ŻYCIA CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ.** W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku Rzem. Chrz. w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się konstutujące Zebranie Chrześcijańskiej Czeladzi Rzemieślniczej, na którem dokonane zostaną wybory władz.

Na członków będzie można zapisywać się przed zebraniem.

— **KIEROWNICTWO UNIWERSYTETU ZESPOŁOWEGO** przy rodzinie rezerw Koło Sosnowiec - Śródmieście podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że wykłady U. Z. zostały przerwane na okres letni tj. do września. O wznowieniu wykładów kierownictwo zawiadomi specjalnemi ogłoszeniami.




# Zbrodnicza trójka kobiet spaliła w piecu żywo zrodzone dziecko

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się onegdaj sensacyjna sprawa ponurej zbrodni, dokonanej przy ul. Królowej Jadwigi w Dąbrowie Górniczej.

Do urzędu śledczego w Sosnowcu zgłosiła się pewna starsza kobieta i złożyła zameldowanie o strasznym czynie, którego sprawczyniami były trzy kobiety.

Wszczęte śledztwo ujawniło, co następuje:

Do właścicielki kawiarni przy ul. Król. Jadwigi w Dąbrowie Cecylji Gajdzikówny, przybyła jakaś młoda niewiasta, prosząc o kilka chwil rozmowy. Kobietą ową była 21 letnia mieszkanka Ząbkowic, Stefanja Falfusówna (Gospodarcza 9). W toku rozmowy Falfusówna zwierzyła się Gajdzikównej, że znajduje się w 8-mym miesiącu ciąży i że ze wstydu i obawy przed hańbą, uciekła z domu. Chcąc ukryć swój błąd, poczęła prosić Gajdzikównę o pozwolenie odbycia porodu w jej mieszkaniu.

Gajdzikówna, po pewnem wahaniu zgodziła się na prośbę Falfusównej i udzieliła jej mieszkania. Nazajutrz w porozumieniu z akuszerką Stanisławą Kściukową z Dąbrowy Górniczej (Narutowicza 38) dokonano zabiegu.

O dokonanym zbrodniczym czynie nikt by się nie dowiedział, gdyby nie przypadkowe okoliczności, dzięki którym straszna w swej chydzie zbrodnia została ujawniona.

Tegoż wieczora sąsiadów Gajdzikówny tknął niesamowity swąd, dobywający się z mieszkania Gajdzikówny. Zaaferowani sąsiedzi poczęli snuć różne domysły, zwłaszcza, iż w mieszkaniu Gajdzikówny zauważono ślady krwi skrwiawione szmaty.

Wyświetleniem tajemniczej zagadki zajęła się policja, — w wyniku śledztwa Gajdzikówna wraz z Falfusówną i akuszerką zostały aresztowane.

Falfusówna, — jak stwierdzono, — poroniła dziecko żywe. Gajdzikówna w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością za udzielenie mieszkania dla dokonania niedozwolonego zabiegu, owinęła dziecko w szmaty i wrzuciła je do pieca na zarzące węgle. Zawiniątko objęły płomienie i niemowlę spłonęło żywcem.

Wczoraj zbrodnicza trójka kobiet zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa została odroczona, wobec niestawienia się d-ra Marjana Wieczorkiewicza z Dąbrowy Górniczej, który w sprawie tej ma złożyć bardzo ważne zeznania.



## Konferencja przedstawicieli samorządów Zagłębia w sprawie „rozładowania" bezrobocia

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz na dzień 2 lipca br. wyznaczył konferencję przedstawicieli samorządów Zagłębia Dąbrowskiego, **w sprawie omówienia obecnej sytuacji na froncie walki z bezrobociem.**

Możliwe jest również, że omawiana będzie na konferencji sprawa dodatkowych kredytów, które zużyte zostałyby w ten sposób, aby obecnie zatrudnieni bezrobotni przepracowali okres, po którym mogliby otrzymać zasiłki.

W związku z tem wczoraj w starostwie w Będzinie, pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Bozy, odbyła się konferencja z udziałem prezydentów miast i inżynierów miejskich, celem odpowiedniego porozumienia się i przygotowania materjału na konferencję w Kielcach.

W konferencji udział wzięli pp.: prezydent Izydorczyk, prez. Trzęsimiech, inż. Gallot w zastępstwie prez. Kaczkowskiego, który bawi w Warszawie oraz inż. Wyczałkowski z wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach.

## Ofiara wczorajszego wypadku motocyklowego — zmarła

Jak wczoraj donosiliśmy na ul. Będzińskiej w pobliżu elektrowni okręgowej w Sosnowcu, jadący z dużą szybkością na motocyklu Tadeusz Żurek, urzędnik elektrowni, wpadł na dwukonny wóz Jana Garmulewicza, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 27.

Wskutek zderzenia Żurek doznał ciężkich obrażeń i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

**Nie odzyskawszy przytomności Żurek życie zakończył wczoraj rano około 10 godziny.**

## Pościg za szajką przemytników zagłębiowskich

**Niezwykle dramatyczny pościg za przekradającą się z Niemiec 9-osobową grupą przemytników miał miejsce dzisiejszej nocy na zielonej granicy pod Brzozowicami.**

Patrolujący strażnik zauważywszy tak liczną grupę przemytników, która na wezwanie nie reagowała tylko poczęła uciekać w różnych kierunkach, dał dwa strzały na postrach, a następnie ścigając uciekających zaczął strzelać w ich kierunku. Na odgłos strzałów przybył drugi, patrolujący w pobliżu strażnik, który przyłączył się do pościgu również począł uciekających ostrzeliwać. Strzały na szczęście nikogo nie raniły, jednak przemytnicy zrezygnowali z ucieczki i poczęli się poddawać, tak, że ostatecznie wszyscy zostali ujęci.

**Są to mieszkańcy powiatu będzińskiego: Mieczysław Olszówka, Roman Warcholiński, Stefan Sobieszkoda, Franciszek Błaszczyk, Józef Dróżdż, Jan Kwiecień, Antoni Juda, Antoni Wermut i Józef Komin.**

Znaleziono przy nich około 100 kg. owoców południowych, 15 kg. pieprzu większą ilość zapalniczek i kamieni wyroby chemiczne, drożdże i Maggi.

## Nie mogą dojść do porozumienia

**Onegdaj odbyła się bezpośrednia konferencja przedstawicieli związku kelnerów Z. Z. Z. z właścicielami zakładów gastronomicznych w Sosnowcu, celem uregulowania projektu umowy zbiorowej, który ma być niebawem przedstawiony do zatwierdzenia inspektorowi pracy.**

**Konferencja nie doprowadziła do porozumienia, gdyż najważniejsze postulaty kelnerów niektórzy właściciele restauracyj nie chcą uwzględnić.**

Związek Z. Z. Z. domaga się, aby 10 procent, które płaci gość od rachunku w całości otrzymywali kelnerzy.

Najprawdopodobniej więc rozstrzygnięciem tego zatargu zająć się musi komisja arbitrażowa.

### Z CZELADZI

## Przed jutrzejszem Świętem Morza"

Komitet obchodu „Święta Morza" w Olkuszu, ogłosił program uroczystości na dziś i jutro.

Święto rozpocznie dzisiaj o godz. 2 popoł. sygnał syren, o godz. 7 popoł po dodzie na Czarną Górę pod Krzyż, gdzie po przemówieniu rozpalony będzie stos. Na jutro program przewiduje: g. 8-ma pobudka straży poż., 9-ta nabożeństwo w kościele parafjalnym i poświęcenie sztandaru oddz. LMK. w Olkuszu. 10-ta pochód na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru, 16-ta uroczystości w Bukownie, gdzie odbędzie się zabawa leśna.

## Uroczystość „Święta Morza" na Piaskach

„Święto Morza" na Piaskach będzie obchodzone w dniach 27 i 28 bm.

Dnia 27 bm. o godz. 18-tej capstrzyk miejscowych organizacyj z parostatkiem (na samochodzie) udekorowanym flagami z emblematami Ligi Morskiej i Kolonjalnej przejdzie ulicami kol Piaski.

O godz. 19-tej na boisku sportowem przy ul. Mickiewicza odbędzie się uroczyste podniesienie bandery LMK. Po podniesieniu bandery przemówi do zebranych prezes oddziału LMK. Piaski k/Sosnowca.

Uroczystość zostanie zakończona odśpiewaniem „Hymnu Bałtyku" przez chór T-wa Gimnastycznego „Sokół".

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 8 min. 30 zostanie odprawiona Msza Św. przy udziale wszystkich miejscowych Organizacyj ze sztandarami.

Popołudniu o godz. 17-tej będzie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy KS. „Strzelec" z Siemianowic i KS. „Piaskówka" z Piasków.

Po meczu zabawa ludowa: Tańce, śpiewy i palenie ogniska.

W godzinach porannych będą zbierane ofiary do puszek na FOM.

# Dostał dwa lata więzienia za haniebne znieważenie kapłana

Głośne zajście w Sławniowie w powiecie olkuskim między nauczycielem religji i prefektem szkoły w Sławniowie, ks. Józefem Kotwickim a Miecz. Kośmińskim z pobliskiej Wierbki, odbiło się jeszcze raz głośnem echem w społeczeństwie Zagłębia.

Jak już podawaliśmy, Kośmiński posyłał do szkoły w Sławniowie swą 13-letnią córkę Annę. Ponieważ Anna Kośmińska zjawiała się w szkole w stroju męskim, co niewątpliwie musiało ujemnie wpływać na moralność uczniów i uczenic szkoły, ks. Kotwicki, jako prefekt szkoły, upomniał kilkakrotnie Kośmińską o przywdzianie właściwego ubioru, odpowiadającego jej płci, a gdy to nie pomogło, wykluczył ją z klasy.

W odpowiedzi na to ojciec Kośmińskiej w niespełna dwie godziny potem przyjechał samochodem pod szkołę i wtargnąwszy z szpicrutą w ręku do klasy, gdzie nauczał ks. Kotwicki, uderzył księdza szpicrutą w twarz, tłukąc mu okulary.

Haniebna zniewaga kapłana były przedmiotem wczorajszej przeciwko Kośmińskiemu rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Kośmiński skazany został na dwa lata więzienia. Kara ta zmniejszona mu została do roku więzienia na mocy amnestji.

## Z ZAWIERCIA

# Strajk w fabryce szkła

Od pewnego czasu pomiędzy dyrekcją miejscowej fabryki szkła, a przedstawicielami związków zawodowych, działających na terenie wspomnianej fabryki prowadzone były rozmowy w sprawie uregulowania zarobków robotniczych.

**Dyrekcja fabryki motywując ciężką sytuację finansową zaproponowala obniżkę dotychczasowych płac, przy niektórych kategorjach do 12 procent.**

Natomiast robotnicy twierdzą, że dotychczasowe ich zarobki nie są tak wysokie, aby można je było obniżać tembardziej, że w ostatnich latach zarobki i tak już były obniżane.

Ostatnio dyrekcja wymówiła wszystkim robotnikom prace, z przepisowem ustawowo terminem 14-dniowym, po którym właśnie nastąpić miała obniżka płac. W tym celu odbyło się onegdaj zebranie wszystkich pracowników fabryki, na którem omawiano i zastanawiano się nad propozycjam fabryki.

**W dyskusji postanowiono na żadną obniżkę płac nie godzić się, nie powzięto jednakże w tej sprawie żadnej konkretnej decyzji.**

Dopiero wczoraj o godzinie 8.15 odbyło się zebranie przed biurem fabryki, w chwili, gdy robotnicy opuścili swe warsztaty pracy na śniadanie.

Na zebraniu tym po przemówieniu jednego z przywódców ZZZ., robotnicy postanowili nie pójść na żadne ustepstwa i za żadną cenę nie godzić się na obniżkę swych zarobków, tembardziej, że dziś kończy się im termin wypowiedzenia pracy.

**Dla obrony swych zarobków robotnicy postanowili przystąpić do okupacyjnego strajku.**

W myśl powziętej uchwały po skończonej przerwie śniadujący do pracy nie przystąpili, a tym samem rozpoczęli uchwalony strajk okupacyjny.

**Do strajku przystąpiła cała załoga fabryczna, składająca się z 470 osób obojga płci.**

Do kierowania akcją strajkową wybrany został specjalny komitet strajkowy, składający się z 170 osób. Akcje prowadzą zasadniczo obydwa związki zawodowe tj. klasowy i ZZZ.

Przebywający przy warsztatach pracy robotnicy zachowują się zupełnie spokojnie i z cierpliwością postanowili czekać na wyniki swej akcji.

Przypuszczać należy, że odpowiednie czynniki dołączą starań, aby tego rodzaju akcja nie przewlekała się zbyt długo.

—000—

**(z) Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta W. Góralczyka odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie kolegjum zarządu miejskiego, na którym załatwiono szereg spraw natury gospodarczo samorządowej. Przedewszystkiem spowodu niezatwierdzenia przez wojewodę preliminarza budżetowego na rok 1936-37, uchwalono prowizorjum budżetowe na miesiąc lipiec. Prowizorjum uchwalone zostało w wysokości jednej dwunastej uchwalonego przez radę miejską budżetu. Ustalono wysokość stawek opłat od plakatów, reklam i z anonsów.

Rozpatrzono cały szereg wniosków, zgłoszonych na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej. Niezamożnym płatnikom umorzono pewną sumę podatków i opłat miejskich oraz kosztów leczenia.

Nakoniec rozpatrzono i uchwalono szereg drobniejszych, lecz również ważnych spraw gospodarczych.

## Z OLKUSZA

# Półkolonje letnie Z.P.O.K. dla 400 dzieci

Mimo dużych trudności, na jakie napotyka się przy uzyskaniu funduszów pieniężnych Związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi przystępuje na wzór lat ubiegłych do organizowania półkolonij letnich dla niezamożnej dziatwy szkolnej w Czeladzi.

Półkolonjami letniemi objęte będzie zabudowaniach po byłej komorze celnej. 400 dzieci, które znajdą pomieszczenie w

Dzieci będą miały korzystne warunki ponieważ kuchnia będzie na miejscu, a przytem otrzymają to, że podczas całych wakacyj będą się mogły zabawiać na świeżem powietrzu na łące, zwanej „Przetokiem".

nie półkolonij pokryje z własnych funZPOK. wszelkie wydatki na utrzymaduszów a przytem liczy na poparcie wydziału powiatowego w Będzinie oraz Fundusz Pracy.

ZPOK. wysyła pozatem 19 świetliczanek na miesięczny obóz letni oraz w niedługim czasie zamierza wykonać różne roboty ręczne które będą sprzedane i uzyskane tą drogą fundusze obrócone zostaną na prowadzenie przedszkola.

Przedszkole ZPOK. po wakacjach mie domu p. Kota.

ścić się będzie przy ul. Bytomskiej w

O urządzeniu półkolonij myśli również komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi.

—000—

**(o) UROCZYSTOŚCI W PORĘBIE GÓRNEJ.** Poręba Górna, gm. Szreniawa, pow. Miechowskiego, leżąca na granicy pow. Olkuskiego przygotowuje się do wielkich uroczystości do poświęcenia domu ludowego i sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej.

Komitet honorowy uroczystości stanowią: pp. starosta miechowski Zaufall, ks. prob. W. Szczygielski, insp. szkolny T. Chlewski, poseł T. Kozłowski, insp. wojew. straży poż. J. Plebanek, komisarz PP. M. Jakubowicz i Wójcik Grzywnowicz.

**(o) ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW DO KRAKOWA I OJCOWA.** Spowodu zwiększonej frekwencji liczba autobusób do Krakowa i Ojcowa została obecnie zwiększona. Obecnie autobusy odchodzą z Olkusza do Krakowa (przez Skałę i Ojców). 7.30, 14.50 i 17.45, z Krakowa do Olkusza (przez Ojców i Skałę): 11.00 17.30, oraz z Ojcowa do Olkusza: 9.05, 16.00 i 19.00.

**(o) UKĄSZONA PRZEZ ŻMIJE** Katarzyna Gorgoń, lat 54 z Nowej Łąki, gm. Dłużec, zbierając jagody w miejscowym lesie, została ukąszona przez żmiję w palec. Gorgoniową przywieziono do szpitala olkuskiego.

**(o) ZABRONIONA AKADEMJA KOMUNISTYCZNA.** Żydowskie stow. kult. oświat. pod nazwą „Frajchajt" w Wolbromiu, zwróciło się do starostwa olkuskiego o zezwolenie na urządzenie akademji żałobnej w dn. dzisiejszym ku uczczeniu niedawno zmarłego komunisty Glaberfelda, b. prezesa stow. „Frajchajt" podczas pogrzebu którego miały miejsce ekscesy komunistyczne.

Starostwoze zwolenia nie dało, zakazując jednocześnie jakichkolwiek imprez z tego tytułu.

## Z KIELC

**(k) P. WOJEWODA NA URLOPIE.** Wojewoda kiel. dr. Wł. Dziadosz rozpoczął w dniu 25 bm. 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

**(k) WYSTAWA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH,** urządzona w 10 rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego, cieszy się znacznem powodzeniem. Dotychczas wystawę zwiedziło 150 wycieczek w liczbie około 7000 osób, w tem 2 wycieczki polskie z Czechosłowacji.

Wystawa przedłużona zostanie do 1 lipca, poczem wejdzie w skład stałego muzeum Świętokrzyskiego im. Stefana Żeromskiego.

# SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

277.

— Jest ot krajobraz jaki?

— Nie; raczej scena, nader dramatyczna, jaką naszkicowałem z natury na krótko przed śmiercią ojca Lucjana.

Harmant zadrża na te wyrazy, lecz tak niepostrzeżenie, że artysta tego nie zauważył.

Co pan powiadasz? — zapytał Labroue Edmunda.

— Szkicowałem tę scenę nazajutrz po spełnionej zbrodni w Alforville, a kobieta, skazana za zabójstwo twojego ojca, jest główną osobą na tym obrazie. To mówiąc, Castel utkwił wzrok w przemysłowca.

Harmant stał zimny, obojętny, mimo nż nerwowe drżenie wstrząsało nim całym.

Mówisz pan, że Joanna Fortier jest główną osobą na tym obrazie — powtórzył Labroue.

— Tak... i zapewniam, iż podobieństwo jest zdjęte z całą ścisłością — odparł artysta.

Tu jednocześnie odrzucił płótno i obraz olejny ukazał się nagle przde oczyma obecnych. Wszyscy trzej utkwili wzrok w dziele mistrza. Edmund obserwował pilnie Harmanta Dostrzegł zmarszczenie brw jiego i lekkie drżeni ust. Przmknęło to jednak z szybkością błyskawicy, poczem twarz przemysłowca przybrała zwykły wyraz spokoju.

— Scena ta, uprzytomnia chwilę mówił malarz dalej — w której Joanna Fortier, schroniwszy się na probostwo de Chevry, do wuja Jerzego została tamże aresztowana przez mera i żandarmów.

— A co znaczy to dziecko? — pytał miljoner naspokojniej.

— Tem dzieckiem jest syn pani Darier, dzisiejszy adwokat, którego oto pan widzisz, przy nim stoi siostra proboszcza. Ów mały konik tekturowy nie jest wymysłem fantazji. Jest to zabawka, jaką pani Darier dała w podarunku swemu maleńkiemu synkowi.

— A więc... — zawołał Jakób, z przerażającą bezczelnością — a więc... widzimy kobietę, która uczyniła sierotą Lucjana!

— Tak, panie...

— Szczególny wypadek — mówił łotr dalej —który powiódł tę kobietę na miejsce, gdzie ty się znajdowałeś i który pozwolił ci odtworzyć postać tej nędznicy!...

— Tak, w rzeczy samej... — odrzekł artysta — zaiste, okoliczności nieraz dziwnie wytwarzają sytuację.

Lucjan nie spuszczał oczu z postaci Joanny, podaczas, gdy Jerzy wpatrywał się w panią Darier, mniemaną swą matkę.

— Rzecz szczególna!... — zawołał nagle Labroue.

— Cóż takiego?

— Uderza mnie tu pewne podobieństwo...

— Joanny Fortier z młodą dziewczyną, Łucja, którą znasz, nieprawdaż? — mówił Edmund. — Nic w tem niema dziewnego, ponieważ Łucja jest jej córką

— Nie; o inne chodzi tu podobieństwo.

— O inne?

— Tak... mogę się mylić, ponieważ różnica wieku jest wielką... Idzie tu o kobietę przeszło pięćdziesięcioletnią...

— O jaką kobietę? — zapytał żywo Harmant.

— O pewną robotnicę, której rysy twarzy wielce są zbliżone do oblicza tej oto postaci. Jest to uboga, ale poczciwa znaczeniu istota, która pod względem charakteru nic nie ma wspólnego z Joanną Fortier.

— Zamieszkuje ona w Paryżu.

— Tak... od bardzo dawna. Niegdyś mieszkała w Alforville gdzie jak powiada, znała mojego ojca.

— Czem się trudniła natenczas? — badał Harmant dalej.

— Tem co i obecnie, była roznosicielką chleba.

— A nazywa się?

— Eliza Perrin... Lecz ja się mylę mówił Labroue — wpatrując się lepiej, przyznaję mój błąd. Podobieństwo powstało być może wskutek natężonej mej wyobraźni, pomimo, iż ogólny wyraz twarzy dziewnie łączy z sobą obie te istoty.

Harmant pochyliwszy się nad obrazem usiłował pokryć zmięszanie.

— To płótno... — myślał — zbyt wiele wspomnień w sobie zawiera... do mnie ono należeć powinno.

Edmund zapuścił na obraz zasłonę.

Ów utwór pański, jest do sprzedania zapewne? — pytał miljoner.

— Pozwól pan, iż zapytam, dlaczego badasz mnie o to?

— Uważam, iż praca to znakomita, utwór pierwszorzędnej wartości, który byłby ozdobą mojej galerji stąd chciałbym go nabyć.

— Nadaremnie, niestety!.. panie Harmant — rzekł Edmund z uśmiechem. — Skąd w człowieku, który jak sam o sobie mówiłeś przed chwilą, nie zna się wcale na malarstwie, taki zapał do tego obrazu?

d. c. n.




128

XVII.

Arnold Desvignes, nazajutrz po swej wizycie w pałacu na bulwarze Haussmana, udał się wcześnie do bankowego biura, którego został wspólnikiem.

Wszedł właśnie w chwili, gdy Verriere wchodził do swego gabinetu.

— Będziemy razem pracowali tego rana — rzekł Desvignes po powitaniu. — Po południu pojedziemy do teatru Fantazji. Potrzeba mi poznać towarzystwo dramatyczne tego La Fougera. Jeżeli panna Leona, owa Wenus sceniczna, ciąży ci bankierze, wkrótce, jak ci mówiłem, pozbędziemy się jej.

— Przedewszystkiem nasza praca.. — odparł Verriere. — Ale muszę cię też powiadomić — dodał — o tem, co wczoraj zaszło u mnie po twojem odejściu.

— Cóż ważnego?

— Osądzisz.

Tu Verriere opowiedział w krótkości rozmowę, jaką miała miejsce pomiędzy nim a siostrą Marją.

Arnold słuchał opowiadania z natężoną uwagą.

— Wypływa stąd — rzekł iż będę miał wiele trudności do zwalczenia, by zyskać miłość panny Anieli.

— I ja tak sądzę...

— A w dodatku — mówił dalej były sekretarz z Kalkuty — widzę, żem w osobie twej siostrzenicy, bankierze, znalazł zaciętego wroga...

— To widocznie.

— Przewidziałem ja to... Nie obawiaj się jednak. Przeciwności mnie nie zniechęcają... Będę walczył odważnie i zobaczysz, że tryumf odniosę. Proszę cię tylko o jedno objaśnienie, a mianowicie, jaką jest cyfra majątku złożonego u ciebie przez siostrę Marję?

— Pięćset tysięcy franków.

— Obecnie, ile ci pozostało z tych pieniędzy?

— Około trzystu tysięcy franków.

— W jaki sposób ten kapitan został ci oddany?

— Z ręki do ręki.

— Bez pokwitowania?

— Tak, Pojmujesz, że pomiędzy mną, a moją siostrzenicą intcres ich polegał na wzajemnem zaufaniu.

— Tym sposobem, gdyby siostra Marja umarła.... jest wprawdzie młodą, wszak ludzie umierają i w młodym wieku, pozostałoby nam w kasie pięćset tysięcy franków bez spadkobierców?

Verriere, pomimo najwyższego egoizmu w swym charakterze, zadrżał na sołwa wspólnika.

— Tak... wprawdzie... — wymruknął. — Lecz...

— W jaki sposób ów kapitał jest zapisany w twych księgach? — przerwał mu Arnold.

— Na mój osobisty rachunek.

— Bez wymienienia nazwiska siostrzenicy?

— Bez tego.

— To zręcznie... słowo honoru! — zawołał zbrodniarz z zadowoleniem. Widzę, że jesteś... ostrożnym. Spodziewam się — dodał po chwili — że mnie dziś zaprosisz do siebie na obiad. Potrzebuję. jaknajczęściej wdiywać pannę Anielę wraz z jej kuzynką, aby pozyskać życzliwość pierwszej, a czynności drugiej mieć zarazem na oku.

— Od dziś nakrycie u mnie dla ciebie położone codziennie.

— Dziękuję. A teraz siadajmy do pracy.

I obaj nikczemnicy zasiedli nad rachunkami, z myślą o swoich na przyszłość niecnych zamiarach.

Verriere, zagłębiwszy się w pracy, zapomniał całkiem o godzinie śniadania.

— Mniejsza z tem... — rzekł Desvignes — pójdziemy do restaracji, poczem udamy się do teatru Fantazji.

— Idźmy.. ale ostrzegam, postępuj ostrożnie z tym intrygantem La Fougerem i z tą oszustką Leoną.

— Nie obawiaj się... będziesz ze mnie zadowolony.

We dwadzieścia minut później siedzieli obaj przy stole w jednej z bulwarowych rstauracyj, a Arnold, jedząc śniadanie, wypytywał Verriera o zobowiązania pieniężne względem La Fougera, oraz przeglądał listy Leony, oddane mu przez bankiera.

Około trzeciej udali się do teatru w bramie odźwierna powitała Verriera głębokim ukłomen, a minąwszy długi ciemny korytarz, weszli na scenę.

Różne części dekoracji, porozstawiane na prawo i lewo, mające oznaczać plany, dziwną tworzyły całość.

Próba sztuki w pełni się odbywała

Aktorzy, oczekując na znak wejścia na scenę, przechadzali się, rozmawiając cicho, w głębi teatru. Niektórzy przychodzili powitać Verriera, znając go jako silny fundament teatralny:

— Kochany bankierze... — rzekła biorąc go pod ręką ładna, młoda aktorka, z widocznym zamiarem odebrania Leonie jej protektora — czy wiesz, że nasza sztuka będzie miała szalone powodzenie? Próby idą nam doskonale... Jeden wszelako tylko skopuł istnieje...

— Jaki? — zapytał Verriere.

— Nie wiem, czy ci mogę wyznać to otwarcie?

— Owszem... w każdym razie rad bym się dowiedzieć...

— Ten jednak szczegół dotyczy cię zbliska... Nie chciaabym ci wyrządzić przykrości...

— Nie obawiaj się... mów!

— A więc tym szkopuem w naszej sztuce jest panna Leona...

— Jakto... dlaczego?

— Psuje całość... jak zawsze. Za pomocą banknotów tysiącfrankowych, dawanym przez ciebie La Fougerowi, dostała główną... rolę wspaniałą, która jednak przechodzi jej siły Nie poprzestając na tem, stara się na bok usunąć inne artystki... psuje im ich efekty...

W chwili tej posłyszano na scenie żywą sprzeczkę.

— Posłuchaj pan... — rzekła aktorka — oto zaczyna już kłótnię... — Dzieje się to po dwadzieścia razy dziennie.

Milczenie zaległo w kulisach, pośród którego brzmiał głos rozgniewanej Leony.

— Do czarta! — wołał ów głos — tak być nie może... Po moim kuplecie, który będzie stokrotnie bisowanym, nie pozwalam, panie autorze, abyś psuł wrażenie, każąc mi wygłaszać głupi wyraz bez sensu... Wykreśl to słowo!

— Za zbyt dobrze jestem wychowanym — odparł autor — ażeby pani odpowiedzieć, iż to raczej ty jesteś w błędzie występując z podobnem żądaniem. Nie wykreślę tego wyrazu.

— Pan nie wykreślisz?

— A więc ja nie będę grała w pańskie sztuce... Zobaczymy, jak ona pójdzie beze mnie.

(c. d. n.)

# Bazar Rzemiosła -- nowa spółdzielnia

W Kieleckiej Izbie Rzemieślniczej odbyło się walne zebranie rzemiosła ,na którem postanowiono powołać do życia spółdzielnię pod nazwą „Bazar Rzemiosła".

Po uchwaleniu statutu i programu pracy wybrano radę nadzorczą w składzie następującym: prezes Józef Budzanowski, wiceprezes — Cecyljan Ptasiński i sekretarz — Pan Łazarewicz. Do zarządu nowej spółdzielni weszli: Edward Balcer — prezes, Michał Chodorowski — wiceprezes, Grzegorz Axentowicz — skarbnik.

Nowopowstała spółdzielnia ma na celu organizowania zbytu na rynku wewnętrznym szeregu artykułów, wyrabianych na terenie Izb Rzemieślniczych woj. warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego.

Dodać należy, że organizatorzy dokonali subskrypcji 313 udziałów na sumę 3.130 zł.

# Izba kielecka uzyskała 32.000 zł. pożyczki

Izba Rzemieślnicza w Kielcach uzyskała z województwa kieleckiego pożyczkę w kwocie 25.000 zł., którą uchwaliła zużytkować do sfinansowania tych wszystkich prac, które zostały rozpoczęte przez Izbę w związku z akcją organizacyjno-handlową Izby

• • •

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Kielcach powziął uchwałę zwrócenia się do urzędu wojewódzkiego oraz do starostw z prośbą o udzielenie poparcia dużej ilości ostatnio powstałych spółdzielni rzemieślniczych przy ubieganiu się o dostawy i roboty. Spółdzielni Szewców Chrześcijan w Skarżysku przyznała Izba pożyczkę 1.000 zł. pożyczki zwrotnej.

# Czy wiecie że...

Fenomenalnym narkotykiem jest „djalon" syntetyczny, należący do grupy kwasków horbiturycznych. Preparat ten po 24 godzinach nie pozostawia po sobie najmniejszych śladów zatrucia i dlatego otoczony jest nadzwyczajnemi zarządzeniami ostrożności przez lekarzy.

* * *

Uczony nowojorski dr. Wiljam wynalazł okulary pozwalające widzieć osobom o niezmiernie słabym wzroku. Nad temi okularami pracował 7 lat. Okulary te pozwalają czytać 40 proc. osobom uważanym za niewidome. Korzystać mogą z tych okularów osoby, których siła wzroku wynosi 2 pr. normalnej.

## KU UWADZE CZŁONKÓW ZW. PODOFICERÓW REZERWY OKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W związku z wyjazdem na Zjazd Krajowy i Zawody Strzeleckie OZPR. w Krakowie ustala się co następuje:

Delegaci Kół OZPR. — Będzina, Grodźca, Wojkowic Komornych i Czeladzi wyjadą w niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 4.23 ze stacji Będzin przez Szopienice, zgłaszając się u Kol. Bluszcza H. delegaci pozostałych Kół wyjadą z Sosnowca o godz. 4.35, zgłaszając się u kol. Ciesielskiego i u kol. Tajchmana; Koła Ząbkowice, Gołonóg, Dąbrowa, Strzemieszyce, Niemce, Porąbka zdążają na pociąg krakowski, podany w okólniku.

Stawiennictwo na 15 minut przed przybyciem pociągu obowiązkowe:

Zarządzenie to nie dotyczy tych kół które wyjazd zorganizowały we własnym zakresie.

* * *

Podoficerowie rezerwy, członkowie kół Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, którzy z jakichkolwiek powodów nie wyjeżdżają w dniach 28 i 29 bm. na Zjazd Krajowy do Krakowa, winni obowiązkowo wziąć udział w „Święcie Morza" — według programów lokalnych Komitetów Obchodu „Święta Morza".

**Zarząd i Komenda Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.**

# Miłość

**W restauracji „Pod Kielonkiem" siedział pan Roman Miastecki w towarzystwie kolegów. W angielkach srebrzyła się wódka ,ale ani alkohol, ani pieprzne kawały nie mogły rozproszyć ponurego nastroju pana Romana.**

**— Co ci to Romek? — spytał pan Ignacy Kopeć. — Po ślubie krótki czas jesteś, cieszyć się potrzebujesz, a tobie widzę coś na wątrobie leży.**

**Pan Roman westchnął ciężko.**

**— Faktycznie — rzekł — że mnie robak jeden gryzie. Bo żadnem fasonem zapomnieć nie mogie, że mnie żona trzy miesiące po weselu synka urodziła. Kombinowałem, jak to mogło być, i widzę, że nie inaczej, tylko mnie baba z kiemś innem w karafkę nabiła!**

**Pan Ignacy uśmiechnął się lekko.**

**— Martwisz się Romek przez powodu, ponieważ że rachować nie umiesz, frajejerze. Wiele czasu, powiadasz, żyjesz z twoją żoną?**

**— Trzy miesiące.**

**— A ona z tobą?**

**— Także samo trzy.**

**— No a wy oboje ze sobą wiele żyjecie?**

**— Trzy.**

**— No to czego chcesz? Przecie razem wypada akurat dziewięć!**

**Kompanja gruchnęła śmiechem, a pan Roman spojrzał z nagłem zainteresowaniem na pana Ignacego. Uważnie obejrzał jego czoło, długi nos, małe niebieskie oczy, poczem chwycił pustą butelkę i rąbnął nią dowcipnisia po głowie.**

*** * ***

**— Tyli czas go znam, a dopiero w pijanem widzie te podobieństwo przysuwałem — mówił pan Roman na rozprawie. Przecie ten chłopak, co go moja żona urodziła, to wykapany Ignac!**

**Tak mię drań w butelkie nabił, na mój rachoneK się zabawiwszy.**

**Zła jest, panie sędzio, miłość bez nadziei. Ale jeszcze gorsza — miłość przy nadziei. I dlatego, pod letkiem gazem będąc, Ignacego po nadbudowie sztuklem.**

**Sąd skazał pana Romana na 8 dni aresztu.**

# Poświęcenie szkoły szybowcowej
## w Polichnie — Pińczowie

Odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły szybowcowej Polichno — Pińczów, ufundowanej ze składek społeczeństwa przez okręg wojewódzki L. O. P. P. w Kielcach. Poświęcenia szkoły, która otrzymała nazwę imienia gen. Berbeckiego, dokonał ks. proboszcz Machowski z Chęcin.

Szkoła szybowcowa w Polichno-Pińczów w czasie krótkiego swego istnienia wykształciła 1000 pilotów kat. A.i B. i 200 pilotów kat. C. Posiada ona 1 awionetkę, 26 szybowców, nie licząc Pińczowa, gdzie znajduje się kilkanaście aparatów dla wyższego szkolenia. Wyrób i naprawa szybowców odbywa się w warsztatach szkoły. Polichno, która również dobrze zna zagranica, wzrośnie jeszcze po ukończeniu budowy I-szej w Polsce szkoły skoków ze spadochronami.

Oprócz tej niższej szkoły w Polichnie wraz z lądowiskiem do lotów holowanych i wyższej szkoły żaglowej w Pińczowie, wre praca przy rozbudowie lotniska w Masłowie, gdzie jesienią b. r. powstać ma cywilna szkoła lotnictwa motorowego dla młodzieży w wieku przedpoborowym. Tak więc na małej przestrzeni dookoła Kielc powstanie kompletny cykl szkolenia. Od pierwszych skoków na szybowcach, przez szkołę spadochroniarską aż do akrobacji na szybowcach i samolotach.

# ZE SPORTU

## Szkolne zawody strzeleckie w Będzinie

Z okazji zakończenia roku szkolnego odbyły się w gimnazjum im. M. Kopernika w Będzinie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo gimnazjum.

W zawodach wzięło udział przeszło 80 uczniów, a wyniki osiągnięte, oraz ilość zdobytych OSÓW III i II klasy świadczą, iż młodzież z zamiłowaniem oddaje się tej gałęzi sportu. Wyniki były następujące 50 m. Pierwsze miejsce, oraz cenną nagrodę rady pedagogicznej gimnazjum otrzymał Olesiński Kazimierz 94 pkt., 2) Watkowski 92 pkt., 3) Olszecki 85 pkt.

25 m. 1) Watkowski 97 pkt., 2) Olesiński 95 pkt., 3) Datka 94 pkt.

25 m. w maskach przeciwgazowych 1) Watkowski 49 pkt., 2) Miller 48 pkt., 3) Sosnowski 48 pkt.

Zespołowe pierwsze miejsce oraz nagrodę Kom. Garnizonu Zw. Strzeleckiego, J. Grochała zdobyła drużyna kl. 6 mając 457 pkt.

Nagrodę Prezesa Zw. Strzeleckiego Fr. Nawary dla najlepszego strzelca klas młodszych otrzymał Jaxa Bykowski.

## Terminarz rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi

Wydział gier Pol. Zw. Piłki Nożnej wyznaczył już cały terminarz rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi. Mistrzowie okręgów podzieleni są na następujące grupy:

**I grupa: Warszawa, Lublin, Łódź, Kielce.**

II grupa: Śląsk, Poznań, Pomorze.

III grupa: Lwów, Śląski podokręg robotniczy, Kraków, Stanisławów, IV grupa pierwsza podgrupa Wilno i Białystok, druga podgrupa Wołyń i Polesie.

Terminarz wygląda następująco:

**12 lipca. Warszawa — Łódź, Kielce —** Lublin, Poznań — Śląsk, Kraków — Śląski RPA, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie.

16 sierpnia: Łódź — Warszawa, Lublin Warszawa, Pomorze — Śląsk, Śląski RPA — Lwów, Stanisławów — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

21 lipca. Warszawa — Kielce, Łódź — Lublin, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Śląski RPA, Lwów (mistrzowie pierwszej i drugiej podgrupy).

9 sierpnia: Warszawa — Lublin, Łódź — Kielce, Pomorze — Poznań, Śląski RPA, Kraków — Stanisławów.

19 lipca: Kielce — Łódź, Lublin — — iKelce, Pomorze — Poznań, Śląski RPA — Stanisławów, Kraków — Lwów, mistrzowie drugiej i pierwszej podgrupy.

23 sierpnia: Lublin — Łódź, Kielce — Warszawa, Śląsk — Poznań, Śląski RPA — Kraków, Stanisławów — Lwów.

—000—

**ŁÓDŹ — BIAŁOGRÓD 1:5 (0:0).**

Zawody rozegrane zostały w Łodzi przy udziale 5000 widzów. Drużyna jugosłowiańska w zupełności potwierdziła swą wysoką klasę, choć w pierwszej połowie Łodzianie dzięki ofiarnej grze, byli naogół równorzędnymi. Tem sobie też należy tłumaczyć, iż wynik tej części gry był bezbramkowy. W drugiej połowie Białogród, grał ostro, a dzięki szybkiej grze zdobył pięć bramek.

**PIŁKARSKIE DRUŻYNY ZAGRANICZNE W POLSCE.**

W dn. 28 i 29 bm. w Polsce będze bawić szereg piłkarskich drużyn zagranicznych.

M. in. drużyna Budapeszteńska Kispesti (piąta w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Węgier) grać będzie we Lwowie pierwszego dnia z repr. miasta, a drugiego — z Pogonią.

2 lipca Kispesti rozegra mecz z ŁKS" w Łodzi.

28 i 29 bm. w Wilnie bawić będzie mistrz piłkarski Łotwy „RFK.", który rozegra mecze ze Śmigłym i Makabi.

Dziś w Katowicach odbędzie się mecz piłkarski między reprezent. robotniczemi Warszawy i Śląska.

**FIAŁKA BIJE REKORD POLSKI.**

W Krakowie odbyła się próba bicia rekordu polskiego w biegu godzinnym przez zawodnika Cracovii, Fiałkę. Próba udała się, Fiałka poprawił rekord śp. A. Freyera o 250 mtr., osiągając 17510 mtr. 75 cm. Międzyczasy były następujące: 2 km. — 6:14, 5 km. — 16.11, 10 km.— 33:20,15, 15 km. — 51.11.

**CKS. W STARACHOWICACH.**

Mistrz Zagłębia Czeladzki KS. wyjechał wczoraj do Starachowic, gdzie rozegra mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu kieleckiego z Starachowickim K. S. —

Wynik meczu oczekiwany jest w Zagłębiu z dużem zainteresowaniem.

× **Treningi piłkarzy sosnowieckiej Nordji** odbywają się w poniedziałki i czwartki na stadjonie Policyjnego KS. od godz. 17-ej do 19-ej. Nordja pozyskała ostatnio gracza Klajmana, który w najbliższych dniach wystąpi w drużynie. —

× **DEPARTAMENT WF. I SPORTU W BELGJI.** Nowy wiceminister belgijski Emil Vandervelde stworzył w obecnym rządzie departament wychowania fizycznego i sportu. Jednocześnie Emil Vandervelde przybrał dodatkowo tytuł ministra wychowania fizycznego. Jest to pierwsze ministerstwo sportu w Belgji.

× **NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.** W międzynarodowych rozgrywkach tenisowych Wimbledonu Jędrzejowska odniosła w grze pojedyńczej pań nowe zwycięstwo bijąc angielkę Green w dwuch setach 6:2 6:2.

## Wesoły Kącik

ROZBITKI



— A więc dobrze, rozejdźmy się i pamiętaj, że cię nie chcę już widzieć nigdy...





## Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 2. VII. 1936 r. o godzinie 10-tej w I-terminie w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Sienkiewicza celem uregulowania należności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do Zmigroda Dawida.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) | skóry na pasy transmisyjne | 200 klg. wartości | zł. 800.— |
| 2) | skóry na pasy transmisyjne | 35 klg. wartości | zł. 170.— |
| 3) | pas transmisyjny gumowy | 44 klg. wartości | zł. 300.— |

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9.50 do 10-tej w lokalu Urzędu Skarbowego w Będzinie.

**PRZYCZYNA.**

Dwie paniusie rozmawiają w kawiarni.

— A pani dokąd wyjeżdża na lato?

— Nigdzie.. Zostajemy w mieście.

— Dlaczego? Ograniczenia dewizowe? Brak forsy?

Nie... Powiem pani całą prawdę — wstydzę się poprostu pokazywać się ciągle z tym samym mężem.





## DROBNE OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**POWSZECHNA** Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostawę wędlin i słoniny do 16 sklepów. Oferty kierować do 2 lipca w kopertach zamkniętych Dzika 8.

**WSZYSCY** chwalą doskonałe **GAJA PRZYPRAWY I BULJONY.**

**GILZY** do papierosów „DLA ZNAWCÓW" z trzema watami fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom zadowolnią każdego palacza.

### LOKALE

**3 POKOJE** z kuchnią, przedpokój, wygodami od 1. 7. 36 do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1.

**DO** wynajęcia pokój z kuchnią, zgóry za rok po 25 zł. Sobieskiego 5-a.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**ROMAN WITECKI** zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca, który unieważniam.

**UNIEWAŻNIAM** zagubione świadectwo tymczasowe 3 proc. Premj. Pożyczki Inwestycyjnej Emisja I. Serja 12794 Numer 03 Majer Wolf Czapelski Sosnowiec.

**W DNIU** 24/VI 1936 r. zgubione dwa weksle po 50 złotych z wystawienia Konstantego Liberskiego z żyrami, płatne 3/VIII i 3/IX 1936 r., unieważniam. Liberski, Sosnowiec, Małachowskiego 30.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski